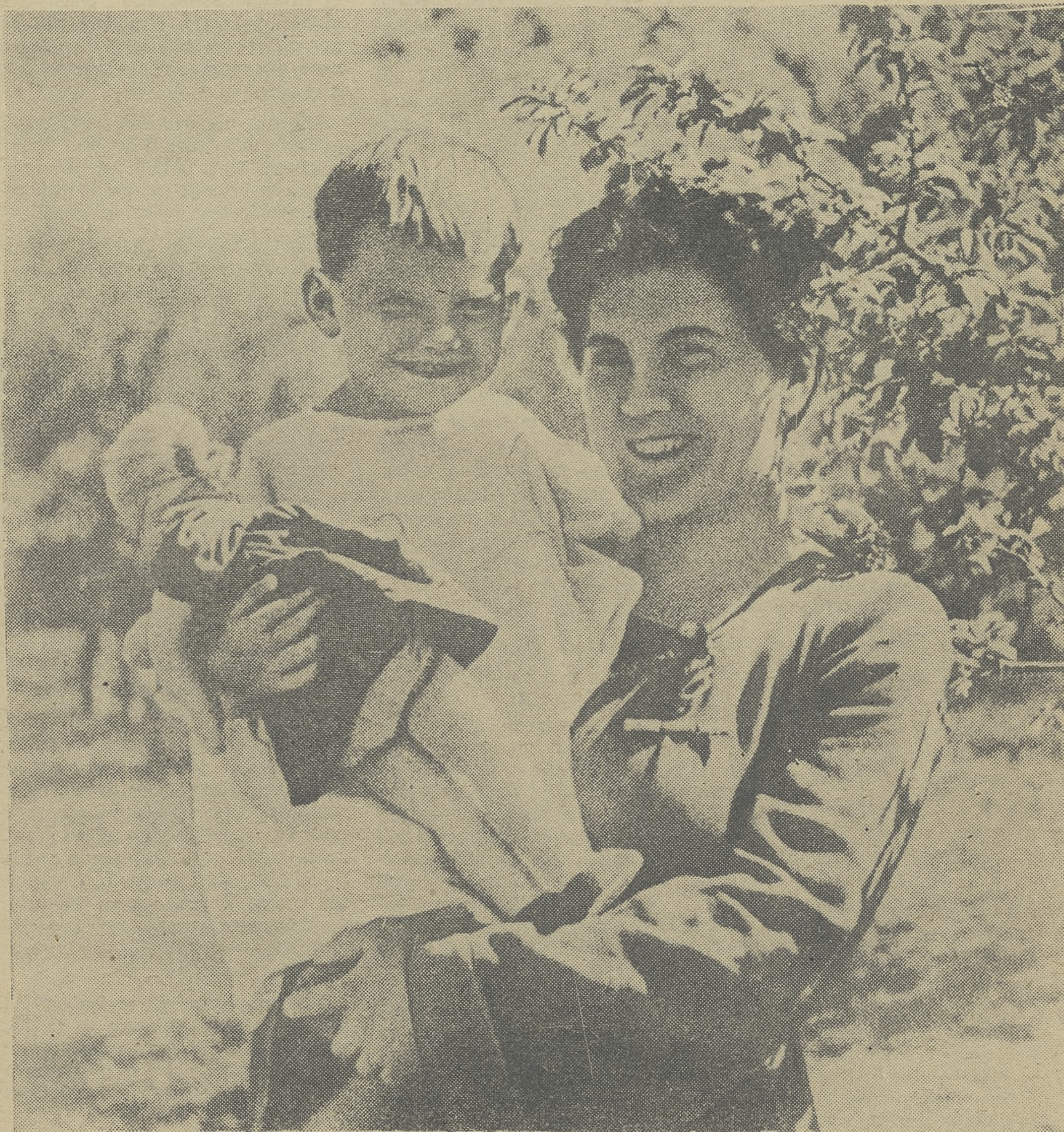
Cena egzemplarza 20 zł. Dla członków związku bezpłatnie

PRACOWNIK chemiczny

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU ZAW. PRAC. PRZEM. CHEM. w POLSCE

Rok III MARZEC 1950 Nr 3



Pasza Angelina, pierwsza na świecie kobieta - traktorzystka, Bohaterka Pracy Socjalistycznej, delegatka do Rady Najwyższej ZSRR.

Aleksander Zawadzki

Przeniesiemy doświadczenia radzieckich związków zawodowych w masy.

Olbrzymia skala zagadnień, jakie stanęły przed polskimi związkami zawodowymi, w rezultacie zapoznania się naszej delegacji związkowej z doświadczeniami radzieckich związków zawodowych, wysuwa się przed nami, jako wstepne zadanie, gruntowne zapoznanie całego aktywu i wszystkich związkowców z tymi doświadczeniami.

Tym celom posłuży cykl artykułów w prasie związkowej, poświęconych poszczególnym problemom, a także zapoczątkowane już na szczeblu centralnym i w terenie odprawy i konferencje z aktywem związkowym oraz zebrania związkowe.

Szerokie omówienie w szeregach związkowych życia i pracy oraz osiągnięć radzieckich związków zawodowych, stanowi warunek mobilizacji szerokiego aktywu mas związkowych do prac, związanych z gruntownym przerobieniem i zastosowaniem, odpowiednio do naszego etapu rozwojowego ku socjalizmowi, form organizacyjnych, praktyki i stylu pracy związków radzieckich.

Trzeba szeroko otworzyć łamy prasy związkowej dla wypowiedzi towarzyszy zwiazkowców na temat wysłuchanych na zebraniach referatów i przeczytanie w prasie artykułów o radzieckich związkach zawodowych oraz dla konkretnych wniosków i propozycji, jak najlepiej zastosować radzieckie doświadczenia u nas, w Polsce Ludowej, a co najważniejsze w naszych zakładach pracy.

Trzeba też organizować kolektywne czytanie w grupach związkowych w świetlicach i t. d. artykułów i wypowiedzi, poświęconych pobytowi polskiej delegacji związkowej w Z. S. R. R.

Na czoło zagadnień, o których wspomniałem na wstępie, wysuwają się sprawy związkowej struktury organizacyjnej, na wszystkich szczeblach, zagadnienie etatów i społecznego aktywu związkowego, systemu budżetowania i kontroli finansowej, doboru ewidencji i szkolenia kadr związkowych, usprawnienia planowania oraz uproszczenia sprawozdawczości i statystyki, przygotowań do przejścia na nowy, wyższy system ustalania tabeli płac, na wyższy poziom normowania oraz rozwoju współzawodnictwa pracy, do wyższych form ochrony i inspekcji pracy wraz z opracowaniem nowego, socjalistycznego ustawodawstwa pracy, do wyższych form urlopowania, ubezpieczeń społecznych, lecznictwa pracowniczego, i dysponowania funduszem socjalnym.

Trzeba jeszcze w tym roku, realizując uchwały II Kongresu Związków Zawodowych — opracować wzory umów zbiorowych między radami zakładowymi i dyrekcjami i zastosować je doświadczalnie na wytypowanych przedsiębiorstwach, aby od nowego roku móc prowadzić je powszechnie w uspołecznionych zakładach pracy.

Tego ogromu pracy nie wykona C. R. Z. Z. wraz z Zarządami Głównymi Związków, jeżeli nie znajdą głębokiego oparcia w całym aktywie i całej masie członkowskiej związków zawodowych, jeśli nie będą miały mocnego oparcia w zakładach pracy, w zakładowych organizacjach związkowych.

W Związku Radzieckim widzieliśmy, jak wszystkie instancje związkowe, łącznie do Zarządów Głównych i W.C.S.P.S., są powiązane z zakładami pracy, jak żyją ich życiem i problematyką, jak cała praca związkowa odbywa się w oczach mas, pod ich bezpośrednią kontrolą, przy ich bezpośrednim udziale.

Jest to niewątpliwie najważniejsza nauka, jaką nasza delegacja związkowa wyniosła z gościny na ziemi radzieckiej.

Usprawnienie związkowej struktury organizacyjnej, uczynienie jej mniej ciężzą i biurokratyczną, skoncentrowanie uwagi na zakładach pracy, na radach zakładowych i ich komisjach, na grupach związkowych i mężach zaufania, ulepszenie budżetowania z uwzględnieniem rosnących zadań i potrzeb rad zakładowych, pogłębienie i poszerzenie szkolenia dołowych kadr związkowych oraz pracy polityczno - wychowawczej i kulturalno - oświatowej, wciągnięcie do pracy związkowej, do rad zakładowych i ich komisji również inteligencji technicznej, dokonanie przełomu w kierunku otoczenia dołowych kierownictw związkowych społecznym aktywem spośród członków związków zawodowych — oto nasze nieodzowne i pilne zadania, warunkujące rozwiązanie wszystkich innych ważnych problemów.

Trzeba, aby Zarządy Główne i ich niższe organa przy udziale ORZZ i PRZZ z całą energią zajęły się przejrzeniem składu rad zakładowych — ich powiązania z masami i ich pracą. Trzeba wszędzie tam, gdzie rada pracuje na nieodpowiednim poziomie lub jej poszczególni członkowie są zbiurokratyzowani — zaproponować załodze, aby wybrała nową radę, lub ją częściowo odnowić spośród mas najzdolniejszych i najbardziej oddanych i uspołecznionych robotników oraz przedstawicieli personelu technicznego.

Trzeba niezwłocznie zorganizować grupy związkowe i wybrać mężów zaufania tam, gdzie ich jeszcze nie ma, a tam gdzie są, uaktywnić w codziennej pracy związkowej.

Fakt istnienia wielu zakładów, gdzie grupy związkowe nie zostały jeszcze zorganizowane, lub nic nie robią, świadczy dotkliwie o z gruntu złej pracy zarówno rady zakładowej, jak i wszystkich innych instancji związkowych do Zarządów Głównych włącznie. Fakt ten świadczy również o wyraźnym niedbalstwie szeregu ORZZ i PRZZ.

Jak np. grupy związkowe dokonują wyboru grupowych społecznych inspektorów pracy, tam gdzie tych grup jeszcze nie ma? Czy godzi się żeby wyłaniać grupy na chybcika wtedy, gdy przyjdzie dyrektywa o wyborze społecznych inspektorów?

A przecież ustawa o Społecznej Inspekcji Pracy — to wielkie nowe osiągnięcie naszej klasy robotniczej, wzorowane na osiągnięciach klasy robotniczej Związku Radzieckiego.

Wreszcie, jak wyobrażają sobie nasi kierownicy związkowi rozwiązanie podstawowego problemu wychowania społecznego aktywu związkowego bez powołania grup związkowych z mężami zaufania, inspektorami pracy, z grupowymi delegatami ubezpieczeniowymi, grupowymi organizatorami pracy kulturalno-oświatowej i szkoleniowej i t. d.?

Budowanie pracy związkowej tylko na płatnym aparacie — to hamowanie roli i funkcji związków zawodowych, jako szkoły gospodarowania, szkoły rządzenia, szkoły komunizmu.

Nasza klasa robotnicza, zarówno w czasach walki z rządami burżuazyjnymi i w czasie okupacji, jak i po wyzwoleniu kraju i powstaniu Polski

Ludowej, dała niezliczone dowody swej wysokiej świadomości politycznej, ożywiającego jej szeregi ducha rewolucyjnego i ludowego patriotyzmu, oddania sprawie socjalizmu. Wykazała się ona jako prawdziwy gospodarz tego kraju i jako prawdziwy twórca jego nowych szczęśliwszych dziejów.

Trzeba śmiało stawiać przed klasą robotniczą na ogólnych zebraniach i naradach związkowych, całą problematykę pracy związkowej, zainteresować tą problematyką szerokie masy, wciągnąć je do udziału w życiu i pracy ich własnej powszechnej organizacji zawodowej, poddać otwarcie i szczerze pracę związkową pod ich kontrolę.

Takie są drogi zastosowania w praktyce doświadczeń radzieckich związków zawodowych, wychowanych przez partię Lenina — Stalina i pracujących pod jej kierownictwem.

Takie są drogi dokonania dalszego przełomu w pracy naszych związków zawodowych, wychowywanych i pracujących pod ideowo - politycznym kierownictwem naszej partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Dr St. Pruchnicki

Co ujawniły narady robocze?

Mówiąc o naradach roboczych rozpatrujących nową formę współzawodnictwa pracy — trudno przytoczyć wszystkie słowa krytyki i samokrytyki, wypowiedziane w dyskusji, a wyłonione ze stenogramu kilkunastu i kilkudziesięciu protokółów.

Wypowiedzi, tam zawarte, będzie musiał przeanalizować szczegółowo Zarząd Główny oraz odnośne Centralne Zarządy, Centrala Handlowa, Centrale Zaopatrzenia i dyrekcje innych przemysłów, które zostały zahaczone również w tejże dyskusji.

Trudno tu opisywać wypowiedzi poszczególnych mówców, czy odmalować nastrój sali — te liczne brawa, którymi nagrodzono przemawiających i trafiających w sedno sprawy. Wypowiedzi te obnażając dosadnie wszelkie braki i zaniedbania w naszym aparacie przemysłowym wskazywały na przyczyny i źródła, które tamowały rozwój współzawodnictwa i marnowały niejednokrotnie znojny wysiłek robotnika.

Do tych spraw powrócimy jeszcze w innym miejscu i w następnych numerach — w których postaramy się szczegółowo przeanalizować robocze narady.

Charakteryzując ogólnie narady robocze, trzeba podkreślić, że wniosły one bogaty materiał dyskusyjny.

Na pierwszym miejscu w dyskusji wyszły sprawy zaopatrzeniowe. Nie było mówcy, któryby pod adresem zaopatrzenia nie wnosił jakichś zarzutów.

Do bolączek zaopatrzenia wymienionych przez gumowców, należy przede wszystkim złe planowanie, brak norm technicznych, którymi posługiwałby się personel zaopatrzenia — nieterminowa dostawa i wydłużone cykle dostaw, planowanie na wyrost, duże ilości surowców, komplikacje z wyładunkiem i magazynowaniem.

Aparat zaopatrzeniowy nie jest zgrany z produkcją. Produkcja źle planuje zaopatrzenie, albo go nie planuje — z czego wynikają zahamowania w produkcji i nagłe potrzeby.

Zaopatrzenie planuje na wyrost. Niektóre artykuły są zamawiane na parę lat naprzód — powodując niepotrzebne zamrożenie kapitałów i przetrzymywanie bezczynnie artykułów. Artykuły te mogłyby być wykorzystane przez produkcję w innym zakładzie.

Odnośnie produkcji, robotnicy, przodownicy czy racjonalizatorzy — wskazywali na możliwości skrócenia cyklu produkcyjnego — w pierwszym rzędzie przez remonty zapobiegawcze, antyawaryjne, przez pieczołowite utrzymanie aparatury. Możliwości skrócenia cyklu produkcyjnego wzrosną przez zastosowanie usprawnień, ulepszeń i racjonalizacji, przez skrócenie etapów przygotowania surowców i ujścia gotowego produktu do opakowania.

Wskazywano na niską jeszcze wydajność i na możliwości dużych oszczędności. Narady zapowiedziały skrócenie cyklu produkcyjnego — w chemii, w papierze, a nawet w szkle (Wałbrzych).

Realizacja tych zapowiedzi może przynieść nieprzewidziane dodatnie warunki i doprowadzić do nowych metod produkcyjnych.

Cykl gotowych wyrobów — braki i mankamenty są duże. — Koncentrują się one zwłaszcza pod adresem Central Handlowych Zbytu (Centrosam). I znów tutaj wyszedł paradoks. W wielu wypadkach mamy przeładowane magazyny towarem, którego brak na rynku, mamy zamrożone setki milionów złotych w gotowych wyrobach (wyroby farmaceutyczne, węglopochodne, krezol, antracen, papier, szkło zbrojeniowe, kryształy i t. d.) — posiadamy duże zapasy opakowań (farby, lakiery). Produkty uboczne nie są odpowiednio zużyte, albo chwilowo nie mają zastosowania z powodu braku metod.

Mówiąc o gotowych towarach, należy zauważyć, że wszystkie narady pozostawia dużo do życzenia, wyroby pozostawia dużo do życzenia wyroby farmaceutyczne, szkło neutralne, rurki ciągniowe — brak laboratoriów, metody badań zbyt powolne i t. p.

Trudno wyłuszczyć bardzo ciekawe nieraz momenty — jak sprawa transportu cysternami i gospodarki nimi.

Do dalszych zagadnień należy sprawa obliczenia kosztów własnych. — Bardzo długie terminy — 55 do 25 dni. Rozliczeniami kosztów własnych nie interesuje się personel produkcyjny i nie wie jaki jest koszt wytwarzanych przez niego artykułów w poszczególnych miesiącach.

Cykl inkasowo-rozrachunkowy — opóźnia ten cykl z tytułu cetralizacji księgowości w przedsiębiorstwach.

Narady postawiły konsekwentnie wniosek o przeprowadzenie decentralizacji systemu zaopatrzeniowego, kosztów własnych i rozrachunkowego, celem skrócenia terminu dla tych prac (skrócenie cykli) — wyeliminowanie pośrednich ogniw.

Rzecz to do dyskusji, ale śmiałe wnioski mogą doprowadzić istotnie do dużej poprawy i dobrych wyników.

Ogólnie charakteryzując narady, trzeba powiedzieć — że socjalistyczny stosunek do pracy znajduje coraz szersze zrozumienie, że troska o zakład pracy, o wykonanie planu i rozbudowę — cechuje klasę robotniczą.

Narady wykazały, że współzawodnictwo rozszerza się i pogłębia i przybiera coraz to nowe formy i nową treść — że robotnicy zrozumieli wielkie zadania, jakie ciążą na nich w okresie planu 6-cio letniego.

STEFANIA MIZERÓWNA

Międzynarodowy Dzień Kobiet
WSKAŹNIKIEM WIELKIEJ POTĘGI.

„Urzeczywistnienie socjalizmu jest nie do pomyślenia bez czynnego, twórczego udziału w nim milionów kobiet".
(Lenin)

Dzień 8 marca, Międzynarodowy Dzień Kobiet, jest rokrocznie wielką manifestacją ruchu kobiecego, walczącego o równouprawnienie.

Wielka pionierka tego ruchu, Klara Zetkin, występując z wnioskiem konkretnym na międzynarodowej konferencji kobiet w Kopenhadze w roku 1910 — w sprawie obchodu „Dnia Kobiet", zaznaczyła, że w dniu tym, kobiety całego świata winny występować z żądaniami — równouprawnienia politycznego, prawnego, równej płacy za równą pracę, jak i ochrony pracy kobiet oraz młodocianych.

Nie ulega więc wątpliwości, że biorące udział w konferencji kopenhaskiej pionierki ruchu kobiecego, mimo głębokiej wiary w słuszność tych żądań, nie łudziły się nadzieją, by w państwach kapitalistycznych w których imperializm dochodził do szczytu potęgi, postulaty kobiet, chociaż częściowo, mogły się urzeczywistnić.

I właśnie wtedy, gdy sprawa równouprawnienia stawała się beznadziejną — nastąpił decydujący zwrot.

Dokonała tego Wielka Rewolucja Październikowa w Rosji w roku 1917.

Kobieta radziecka pierwsza otrzymała na świecie całkowicie i pełne wyzwolenie z niewolnictwa społecznego — uzyskując w pierwszym na świecie państwie socjalistycznym, równe prawa z mężczyzną.

Stało się to dzięki temu, że właśnie Marksizm wykazał zależność sytuacji kobiet od położenia klas wyzyskiwanych, rzucając hasło wspólnej walki kobiet i mężczyzn o poprawę bytu, o prawa ekonomiczne i polityczne proletariatu.

Partie marksistowskie, wysuwając w swych programach hasło równouprawnienia kobiety, wciągnęły masy pracujące kobiet do udziału w rewolucji wyznaczając kobietom jasną i wyraźną drogę walki o swoje prawa.

Pod wpływem Wielkiej Rewolucji Październikowej, zmieniło się znaczenie „Międzynarodowego Dnia Kobiet".

„Międzynarodowy Dzień Kobiet" — powiedział swego czasu tow. Józef Stalin — jest wskaźnikiem niezwyciężonej potęgi i zwiastunem wielkiej przyszłości ruchu wyzwoleńczego klasy robotniczej. Międzynarodowy Dzień Kobiet jest środkiem zdobycia dla walki proletariatu, sojusznika w kobiecej armii pracy".

Od dziesiątek już lat, Międzynarodowy Dzień Kobiet — ma podwójny charakter. W krajach, w których kobiety uzyskały równouprawnienie, jest on manifestacją postępu kobiet i wielkich osiągnięć — w krajach kapitalistycznych, dniem demonstracji, dniem walki o wyzwolenie — walki o równe prawa w pracy i życiu.



Pomnik — Lizy Chaikiny — kobiety partyzanta, bohaterki Związku Radzieckiego.

Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet, która powstała w roku 1945— po zwycięstwie Związku Radzieckiego nad faszyzmem i hitleryzmem, kieruje dziś całością międzynarodowego ruchu kobiecego.

Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet, reprezentująca 40-ci krajów — wysunęła następujący program:

Walka o trwały pokój! Walka z pozostałościami faszyzmu! Walka o równouprawnienie kobiety! Walka o opiekę nad dzieckiem!

Ruch kobiecy, skupiony dziś pod jednym sztandarem — staje się potężną siłą.

Kobiety pracujące całego świata coraz bardziej są świadome tego, że nie ma i nie może być prawdziwego równouprawnienia kobiet w krajach kapitalistycznych — albowiem sama zasada ustroju kapitalistycznego unicestwia możliwości takiego rozwiązania.

Jasnym jest więc, że równouprawnienie kobiet może nastąpić po obaleniu ustroju kapitalistycznego, po zlikwidowaniu wszelkiego wyzysku.

Pod tym hasłem walczył o wyzwolenie kobiet konsekwentnie tylko rewolucyjny ruch robotniczy—podkreślając, że walka o prawa kobiety jest nierozłącznie związana z walką o wyzwolenie społeczne, z walką o obalenie ustroju kapitalistycznego.

I tylko robotniczy ruch rewolucyjny może poszczycić się pozytywnym rezultatem, a mianowicie — urzeczywistnieniem haseł równouprawnienia i wyzwolenia kobiet.

Przykładem tego jest Związek Radziecki, a wzorem ruchu kobiecego są osiągnięcia kobiet radzieckich.

W Polsce przedwrześniowej istotną wartość posiadał ruch kobiecy, złączony z walką polskiej klasy robotniczej. Nie brakło kobiet walczących, kobiet robotnic w szeregach komunistycznej partii Polski, w lewicy PPS — w Lidze Obrony Praw Człowieka.

Polskie robotnice brały żywy udział w strajkach okupacyjnych, w demonstracjach — w walce z reżimem sanacyjnym. Przemawiały na wiecach fabrycznych, dodawały otuchy strajkującym mężczyznom, pomagały rodzinom bezrobotnym, strajkujących, więźniów politycznych — a bardzo często wędrowały za kraty więzień. W czasie najazdu hitlerowskiego kobieta polska — kobieta robotnica, stała się symbolem heroizmu narodowego. Była żołnierzem na polu walki, duszą partyzantki, łączniczką i kolporterką ruchu podziemnego w zmaganiu się na śmierć i życie z krwawym okupantem.

Ku wiecznej pamięci, polski rewolucyjny ruch kobiecy, zapisał w tych czasach załogę kobiet Huty Szkła „Hortensja" — która w roku 1932 w Piotrkowie Trybunalskim, stała się inicjatorką pierwszego strajku okupacyjnego.

Zapisał również załogę 300 kobiet fabryki wyrobów gumowych „Semperit" w Krakowie, która odważnie przeciwstawiając się brutalnej napaści policji granatowej — zmobilizowała cały proletariat Krakowa — do protestu. Ogłoszony wówczas powszechny strajk protestacyjny doprowadził na ulicach miasta do krwawego starcia — lecz skończyło się dominującym zwycięstwem krakowskiego proletariatu. Zbroczone krwią czerwone sztandary

rzuciły hasło do nowych walk o prawa klasy robotniczej.

Bohaterkami tych dni były robotnice Stolarczykowa, Zubrzycka i Łopatowa.

Na wieczne czasy pozostanie pamięć w ruchu kobiet polskich, bohaterek z czasów okupacji tej miary, jak: **Małgorzata Fornalska, córka małorolnego chłopa,** walcząca o Polskę Socjalistyczną w szeregach PPR. — Aresztowana w roku 1943 i torturowana w nieludzki sposób w czasie śledztwa — zginęła z rąk gestapowskich oprawców — unosząc do grobu tajemnicę konspiracji.

Hanka Sawicka oddała swe młode **życie w roku 1943 na ulicy** Mostowej **w Warszawie,** zamordowana przez agenta Gestapo. Ginęły za wolność i wyzwolenie kobiety, przewożące z Armii Ludowej rozkazy i broń — robotnice, organizujące sabotaż fabryczny przeciwko okupantowi. Tysiące ich ginęło i cierpiało w obozach zniszczeń w Majdanku, Oświęcimie i Rawensbrucku. Setki kobiet polskich w szeregach Odrodzonego Wojska Polskiego zmierzyły szlak marszowy od Lenino aż po Berlin.

Złotymi głoskami zapisały się pionierki ruchu rewolucyjnego kobiet polskich — Wanda Wasilewska i Stefania Sempołowska.

Ofiary ich nie poszły na marne. Zmagania kobiety polskiej z wyzyskiem i najeźdźcą zostały uwieńczone pełnym wyzwoleniem. Zwycięska Armia Czerwona przyniosła narodowi polskiemu wolność, **a Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego ogłosił wyzwolenie i równouprawnienie kobiety polskiej.** Kobieta polska uzyskała te same prawa co kobieta radziecka.

Stała się od tego momentu pełnowartościowym obywatelem Państwa — korzystająca z wielkich przywilejów, lecz równocześnie będąc współodpowiedzialną za losy Państwa.

Życie kobiet w Polsce toczy się obecnie innym trybem. W Polsce Ludowo-Demokratycznej została zlikwidowana różnica pomiędzy pracą kobiet, a pracą mężczyzn. Kobiety otrzymują za tę samą pracę, tę samą płacę jak mężczyźni. Rząd nasz i awangarda klasy robotniczej PZPR — zdążając do przebudowy ustroju społecznego na zasadach socjalistycznych — ułatwia kobietom dostęp masowy do przemysłu i do wszystkich dziedzin życia gospodarczego. Równy udział mężczyzn i kobiet w gospodarce państwowej, jest rękojmią szybkiego wzrostu dobrobytu mas pracujących. **Liczba kobiet pracujących zawodowo w Polsce, przekroczyła milion — i będzie wzrastać progresywnie w ramach planu 6-cio letniego.** Coraz więcej kobiet zdobywa odpowiednie kwalifikacje zawodowe, które umożliwiają im awans społeczny. Rośnie liczba kobiet majstrów samodzielnych, kierowników — działów produkcyjnych, przodownic pracy, inżynierów i dyrektorów. **Ponad 17.000 kobiet zajmuje stanowiska poważne w hierarchii państwowej, społecznej i politycznej.** Wzrosła liczba aktywistek w związkach zawodowych.



Stefania Mieszczuk odznaczona Orderem Sztandaru Pracy — członkini ZZPPCh.

W radach zakładowych zasiada 13.400 kobiet. Stanowiska „mężów zaufania" z wyboru piastuje 5.648 kobiet.

W Zarządach Oddziałów na stanowiskach członków znajduje się 1.439 kobiet.

369 kobiet wchodzi w skład Okręgowych Rad Związków Zawodowych, a 80 w skład Zarządów Głównych

Rząd Polski Ludowej chroni i otacza opieką kobiety pracujące szeregiem ustaw. Ustawa o ochronie macierzyństwa przewiduje 12-to tygodniowy urlop macierzyński oraz przeniesienie na łatwiejszą pracę w okresie ciąży nie dopuszczając do zwolnienia kobiet ciężarnych z pracy. Wzrosła liczba żłobków i przedszkoli. Z roku na rok mnożą się świetlice dziecięce, a przeszło milion dzieci wykorzystało w ubiegłym roku kolonie letnie.

Kobieta polska z wielkim zapałem pracuje nad rozbudową fundamentów socjalizmu w Polsce, o czym świadczy wybitnie jej nowy stosunek do pracy — a mianowicie z dnia na dzień wzrastający udział w współzawodnictwie pracy.

Międzynarodowy Dzień Kobiet w tym roku obchodzić będą kobiety w krajach kapitalistycznych pod hasłem wzmożonej walki o pokój — o równouprawnienie i sprawiedliwość społeczną.

My, kobiety, polskie w solidarności międzynarodowej z całą ofiarnością wzmocnimy ten front — **jednolitego ruchu kobiet — wznosząc swój realny wkład pracy do światowego obozu obrońców pokoju i demokracji, przez uczczenie Międzynarodowego Dnia Kobiet — zobowiązaniami produkcyjnymi na zakładach pracy.** To hasło podjęły solidarnie wszystkie kobiety, członkinie Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego w Polsce — robotnice w zakładach i fabrykach przemysłu chemicznego papierniczego, gumowego, tłuszczowego i szklarskiego.

Zobowiązania nasze to mobilizacja szerokich mas kobiecych naszego związku, do udziału w realizacji pierwszego roku planu 6-cio letniego.

Drugim naszym hasłem uczczenia dnia 8 marca, to masowe przystąpienie do Ligi Kobiet. Wspólnie z tą milionową organizacją musimy realizować jedno z podstawowych i czołowych zadań ruchu zawodowego, a mianowicie program należytego uświadomienia kobiet o posiadanych przez nie prawach i zdobyczach — jak również podwyższenia kwalifikacji zawodowych oraz poziomu ideologicznego i społecznego. Jest to nasze zadanie bojowe — albowiem walka nie jest jeszcze skończona — zdobycze nasze będą wówczas utrwalone, gdy wszystkie kobiety polskie będą świadomie korzystały z równouprawnienia.



Dwie bohaterki Związku Radzieckiego — Natasza Kojszowa i Maria Poliwanowa.

„Semperit“ w marcu 1936 r.

Było to 14 lat temu — opowiadają na przemian tow. Stolarczykowa i tow. Nawrot. Wszystko nagle poczęło drożeć — po fabrykach redukowano i zmniejszano zarobki, przez skracanie dniówki. Te kobiety, które pracowały w akordzie, jak my, żyły jako tako — nam jeszcze nie groziło bezrobocie — ale bezrobocie było prawie w każdym domu. Ludzie z rozpaczą patrzeli w przyszłość. Kto kogo spotkał, zadawał tylko jedno pytanie: „Co z nami będzie?“ Tow. Stolarczyk — objaśnia tow. Nawrot — była bardziej uświadomiona, jak ja. Należała do związku i partii i jak mogła podtrzymywała nas na duchu.

Nadchodziła wiosna — przerwała tow. Stolarczyk. Ludzie, jak to zwykle, gdy słońce przygrzewało, nabierali nieco otuchy i odwagi. Właśnie skończył się strajk u „Sucharda“ i trwał jeszcze u Zieleniewskiego. Całe Grzegórzki o niczym innym nie mówiły, jak o przebiegu strajku, a każde opowiadanie kończono słowami: „Trzeba raz z tym skończyć“ — ale z czym, to nie wszyscy wiedzieli, a tymbardziej, czego żądać. Należałam do komórki fabrycznej, złożonej z kilkunastu działaczy związkowych. Jedni uważali się za komunistów, inni należeli do lewicy PPS. Ci ostatni — donosili nam o zatargach w partii, co do akcji strajkowej, złorzecząc i wyzywając grupę Ciołkosza od zdrajców, odczepieńców i sprzedawczyków.

W pewnym dniu, nie pamiętam już dokładnie, doszła nas wieść, że u Zieleniewskiego wygrali strajk. Na nas więc teraz kolej — pomyślałam jednego wtedy nie rozumiejąc — dlaczego to nie mogliśmy zorganizować wspólnej akcji strajkowej, a przez rozbicie osłabiliśmy nasze siły. Ne było jedności — nie było kierownictwa, jak należy.

Po długich parodniowych i przerywanych debatach, stanęło na skromnym bardzo żądaniu podwyżki o 5 groszy za roboczo-godzinę. Zarabiałam — opowiada tow. Nawrot — tygodniowo 24 do 26 złotych. Na miesiąc ledwie dociągałam do setki, a należałam do wykwalifikowanych i akordowych. Inne — a było nas kobiet 350 — zarabiały grubo mniej. Dowiedzieliśmy się, że dyrekcja nie zgodziła się na podwyżkę. Przyszli do nas na oddział towarzysze z partii i powiedzieli: „Uważajcie, bo będzie strajk“. Potwierdziła to tow. Stolarczyk. Wtedy nie zdawałam sobie sprawy o co chodzi — bo 5 groszy, to przecież — nie było nawet o co — ale po strajku to już wiedziałam, że nie o te 5 groszy trzeba walczyć, ale w ogóle — z wyzyskiem i niesprawiedliwością i z tym zakłamaniem.

Zapowiedź strajku wywołała jakąś nieokreśloną ulgę. Wszystkie spoważniały — znikły kłótnie i waśnie. Jedna drugiej pomagała, praca szła jeszcze lepiej, jak przedtem. Czekałyśmy na rozkaz. Wtedy to zrozumiałam, że tworzymy solidarny oddział, że jedna pójdzie za drugą, że po prostu — nie damy się. Nasz spokój i nasza gotowość — wzbudziły podziw u mężczyzn. Nasi towarzysze stali się dla nas jacyś inni — stali się bliskimi przyjaciółmi.

Pewnego dnia — zdaje mi się, że to było 20 marca — o godzinie 2 zahuczała syrena fabryczna — długo i z niesamowitym jakby odgłosem. Do zmiany było daleko. Domyśliłam się, że to załoga ogłasza strajk. Z naszego oddziału, młodsze wyskoczyły na fabrykę. Wróciły z okrzykiem: „Strajk! — Nie wychodzić z fabryki!“

Zrobiliśmy zebranie i wyznaczyliśmy delegatów do komitetu strajkowego. Mimo pewnego podniecenia i zdenerwowania — wszystko szło planowo. Zastawiłyśmy pracę — wyznaczyły dyżurnych — i nawiązałyśmy kontakt na zewnątrz. Nasze łączniczki przez parkan wydostały się i tą drogą sprowadzały do fabryki te pracownice, które przyszły na zmianę, a których policja nie dopuściła do fabryki. Tą drogą dochodziła do nas również żywność z domu i łączność z rodzinami.

Przez trzy dni trwałyśmy na posterunku — nie rozbierając się, a w nocy śpiąc na twardych, pokrytych blachą stołach warsztatowych. Mimo to nastrój wśród nas był doskonały. Śpiewaliśmy i opowiadałyśmy sobie wiele rzeczy. Te, które należały do partii, prowadziły bardzo ciekawe pogadanki polityczne — o marksizmie, o komunizmie, o tym, co się dzieje na świecie. Pierwszy raz usłyszeliśmy wtedy prawdę o Związku Radzieckim.

W trzecim dniu byłyśmy już przemęczone — nie tyle fizycznie, ile moralnie. Każda myślała o tym, co się dzieje w domu — tematy wzajemnych zwierzeń wyczerpały się. Najbardziej dokuczało nam to, że nie mogłyśmy się ani przebrać, ani porządnie umyć. Postanowiłyśmy jednak wytrwać do końca.

Chociaż nie pracowałyśmy — poszłyśmy spać bardzo przemęczone. Pomyślałam sobie wtedy, że to nie praca nas męczy — ale nasz ciężki los. Z głębokiego snu — obudziły nas jakieś krzyki. Usłyszałam przeraźliwy głos jednej z dyżurnych. Ktoś ją bił. Na sali zahuczało w ciemności jak w ulu. „Policja! — dranie — biją! — nie uciekać — zrobić światło!“ Powstało zamieszanie. Ktoś świecił latarką elektryczną. Ordynarne przezwiska, jakimi nas, kobiety pracujące — obrzuciła policja granatowa, nie nadają się do powtórzenia. Raz po razu słychać było odgłosy razów, zadawanych gumowymi pałkami — wśród nieludzkich ryków oprawców, którym wtórowały przeraźliwe okrzyki katowanych kobiet. Wśród nas było kilkanaście kobiet ciężarnych. Takiego napadu nie spodziewaliśmy się. Jedne uciekały przez otwarte drzwi, nie mogą ochłonąć ze strachu — inne chowały się pod stoły i ławki. Właśnie myślałam to samo zrobić. W tym momencie dostałam dwa ciosy pałką gumową w plecy. Okropnie mnie zabolało — ale zdaje mi się, że nawet nie krzyknęłam. Dwóch drabów w mundurach złapało mnie za ramiona — jeden z nich wykręcił mi rękę — i tak wypchnęli mnie za drzwi. Mając w ręce tylko robocze pantofle — boso, po zamarzniętej grudzie — wypadłam przez otwartą bramę. Na ulicy pełno policji. I tu bito i szamotano się z kobietami. Poczęłam biec przed siebie, głośno płacząc. Za chwilę usłyszałam za sobą tętent konia. Odwróciłam się i zobaczyłam konnego policjanta, który gonił konno za mną — chcąc widocznie uspokoić mnie pałką. Wpadłam przez furtkę do jakiegoś ogrodu i schowałam się za budynkiem. Do domu nie wróciłam.

Nad ranem zebrało się nas kilka kobiet z „Semperitu“ u Zieleniewskiego, gdzie się nami zaopiekowano. Z załogą Zieleniewskiego ruszyłyśmy na miasto — bo cały proletariat Krakowa ogłosił strajk protestacyjny. Policja otworzyła do nas ogień — a resztę to już wiadomo. Wygrał proletariat Krakowa — choć okupił tą walkę śmiercią tych, którzy padli na bruku — pod morderczymi strzałami policji sanacyjnej.

Dziś wszystko się zmieniło — jest nam dobrze. Dziś przychodzimy do fabryki, jak do własnego domu — kochamy ją i jesteśmy dumni z niej — że była ona kiedyś tą placówką rewolucyjną, skąd padło hasło bojowe do walki o nasze prawa.

Nazwiska kobiet, które brały czynny udział w strajku okupacyjnym w roku 1936, na fabryce „Semperit“ i do dziś dnia w tej fabryce pracują:

Bednarska Michalina
Bawolska Julia
Bujak Stanisława
Bąk Stefania
Czyżewska Maria
Czarnota Janina
Dukała Helena
Englisz Wiktoria
Ferdek Anna
Frankowicz Kazimiera
Guzik Michalina
Gaweł Helena
Galus Ludwika
Hadyniak Stanisława
Keller Stefania
Kozłowska Józefa
Kowalska Maria
Kozłowska Jadwiga
Klamka Eleonora
Nawrot Janina
Mamczyńska Maria
Musiał Stanisława
Miceusz Józefa
Mrozowska Bronisława
Marchowska Anna
Puchalska Elżbieta
Piekarska Stefania
Piecuch Zofia
Rejtar Stefania
Rogała Józefa
Rybka Kazimiera
Stolarczyk Maria
Strycharska Gustawa
Szomańska Katarzyna
Socha Helena
Stanecka Maria
Turek Maria
Trznadel Maria
Wdowiak Stanisława
Wyrwa Helena
Wiesiołek Kazimiera
Zelek Magdalena
Ziółkowska Florentyna

„Semperit" w marcu 1950 r.

W stołówce fabrycznej — pełno i gwarno. — Dziś 8 Marca — Międzynarodowy Dzień Kobiet. Wnętrze udekorowane hasłami i czerwienią. Na stołach nakrycia — wśród nakryć kwiaty i zielone gałązki świerku. Coraz więcej kobiet wchodzi do środka. Brak miejsc siedzących. Jedna drugiej ustępuje. Wchodzą mężczyźni. To delegaci z oddziałów, zaproszeni na wspólną herbatkę. Na twarzach radość i uśmiechy. Pracownice ubrane odświetnie — wiele młodych twarzy, lecz spora liczba i tych, którym szron wieku okrył włosy. To te, które pamiętają rok 1936.

Herbatkę zagaja tow. Stolarczykowa Maria — członek rady zakładowej — znana działaczka związkowa — organizatorka strajku okupacyjnego. W bezpośrednich słowach zaprasza na herbatkę — wita serdecznie przybyłych gości — a między innymi tow. Mizerównę — sekretarza Zarządu Głównego ZZPPCh oraz dwie delegatki, chłopki ze wsi Januszowice, powiatu miechowskiego. Jest to wieś — z której gromadą, „Semperit" pracuje nad zorganizowaniem spółdzielczej produkcji. Delegatki wiejskie, których burza oklasków wprowadziła w chwilowe zakłopotanie — dziękują za zaproszenia i bezceremonialnie włączają się do grona fabrycznych towarzyszek. Tow. Stolarczykowa popędza do pośpiechu — za godzinę odbędzie się wspólna akademia w świetlicy Wytwórni Nr. 10 — rozdanie dyplomów i nagród — oraz występ naszych zespołów ze świetlicy dziecięcej.

Nie możemy się spóźnić — kończy swoją zachętę do herbaty i ciastek tow. Stolarczykowa.

Nawiązuję rozmowę z tow. Wierzbińską Heleną, II sekretarzem POP. Pytam o to i owo. Padają uprzejme — lecz krótkie i rzeczowe odpowiedzi. Na gadulstwo nie ma czasu. 350 kobiet pracuje dziś na „Sempericie" — wszystkie biorą udział we współzawodnictwie. Bardzo dużo z nas — dorzuca tow. Wierzbińska — włączyło się do współzawodnictwa długofalowego. O bolączkach nie będę wiele mówiła — ciągnie dalej — bo niby po co. Dawałyśmy sobie radę w gorszych czasach — więc, co tu mówić — wszystko idzie ku lepszemu. Brak nam miejsca — towarzyszu — rozrastamy się wzdłuż i wszerz. Robota pali nam się w rękach i staramy się więcej robić — ale nie wszystko od nas zależy. Wszystkie jesteśmy tego zdania, że produkujemy za mało. Brak pomieszczeń dla placówek opieki socjalnej — ale to kwestia rozbudowy osiedli robotniczych na Grzegórzkach. Jak już coś zrobić — to mądrze i dobrze. Prawie wszystkie dzieci nasze były na koloniach — a przydało się to bardzo. Ratujemy dzieci, którym nędza w czasie okupacji dała się we znaki. Co do wczasów — owszem, nasze towarzyszki wyjeżdżają chętnie, szczególnie te młodsze. Przyznam się ze wstydem, że sama jeszcze nie byłam na wczasach — bo za mało czasu na to wszystko. Najlepszą propagandą wczasów — są opowiadania tych towarzyszek, które z nich korzystały. Nie mogą się nachwalić. Szkolenie partyjne prowadzimy wspólnie z mężczyznami. Stolarczykowa organizuje szkolenie po linii związkowej. Mamy na fabryce własne agitatorki — które nam bardzo dobrze pomagają. Raz w miesiącu mamy wspólne zebranie z żonami naszych towarzyszy fabrycznych.

Byliście na naszej stacji „Opieki nad Matką i Dzieckiem"? — Byłem — odpowiadam. Wszystko tam pięknie urządzone. Przeglądałem kartotekę rejestracyjną dzieci i lekarskiej kontroli — tylko trochę tam ciasno. U nas wszędzie ciasno — ale nie martwimy się — będzie wkrótce lepiej.

Towarzyski! — Po herbatce maszerujemy czwórkami do Wanderera na Centralną Akademię — przerywa mój wywiad donośnym głosem tow. Wierzbińska. Skapitulowałem. Szkoda zachodu. Węch dziennikarski zawiódł. Żadnych sensacji, żadnych sztucznych słówek nie przyczepię do tak otwarcie postawionej sprawy. Literacka fantazja nie ma do tej realności żadnego dostępu. Wszystko to jasne — proste — szczerze i zdrowe. Powlokłem się na ogonie formujących się czwórek.

Stało się inaczej. Przed bramą stały gotowe samochody. Niespodzianka ze strony rady zakładowej i dyrekcji. Jak to, wasze święto — nie możecie iść pieszo. Prosimy do samochodów. No i co tu będziemy mówić o dżentelmenerii angielskiej?

W świetlicy Wytwórni Nr. 10 — Centralna Akademia. Sala natłoczona po brzegi. Znowu ciasno — co jest z tym Krakowem? Mężczyźni stoją przy drzwiach i na dworze, świetlica pełna kobiet. Akademię rozpoczyna referatem tow. Mizerówna.

Na sali cisza — wszyscy w skupieniu słuchają. Rys historyczny międzynarodowego ruchu kobiet. Rok 1910. Padają cytaty Lenina i Stalina. Równouprawnienie i wyzwolenie kobiety radzieckiej i krajów ludowej demokracji — to dzieło rewolucyjnego proletariatu. Nie ma i nie będzie wyzwolenia tam, gdzie nie zniszczymy ustroju kapitalistycznego. Prelegentka szkicuje w plastycznych słowach los kobiet w krajach kapitalistycznych i kolonialnych — osiągnięcia kobiet radzieckich. Padają nazwiska bohaterek polskiego ruchu rewolucyjnego — i na zakończenie — zadanie kobiet pracownic w ramach planu 6-letniego.

Rozpoczyna się wzniosły moment — wręczenia dyplomów i nagród. Z listy pada długa litania nazwisk kobiet wyróżnionych z Wytwórni Nr 10 i „Semperitu". Gromkie brawa i okrzyki radości odprowadzają każdą wyróżnioną do stołu prezydialnego i z powrotem — zaznaczając jednomyślność załóg kobiecych z decyzją rady zakładowej i dyrekcji.

Czy nie za dużo tych dyplomów? — pytam cichaczem jednego z sąsiadów.

Jak to za dużo — odpowiada — cóż to chcecie, byśmy skrzywdzili kogo? Ja myślę, że za mało.

Koniec części oficjalnej. Tow. Stolarczykowa intonuje „Międzynarodówkę". Chóralny śpiew na sali dołącza się do jej głosu.

Druga część programu — „występy zespołów świetlicowych" — były po prostu konkursem o pierwsze miejsce między świetlicą Wytwórni Nr. 10 a zespołami „Semperitu".

Bezsporne zwycięstwo odniosły zespoły baletowe przedszkola dla dzieci — urozmaicone występami małych deklamatorów w wieku od lat 5 do 8.

Na salę wchodzi delegacja Wojska Polskiego — witana długotrwałą owacją. Mieszany chór jednostki wojskowej — dołącza się do programu artystycznego. Rozbrzmiewają ze sceny w pięknym wykonaniu — pieśni radzieckie i polskie.

Popularna gwiazda baletu „Semperit" bisuje krakowiaka śpiewanego. Końcowa zwrotka, że woli 4 chłopców, jak jednego — wywołuje salwę śmiechu. Trzy godziny już trwa program. Robię uwagę tow. Majchszakowej, referentce Zarządu Oddziału Kraków: — słuchajcie, czy nie uważacie, że program nieco przeładowany? — No to co — ludziska się cieszą i radują — zresztą już nie wiele zostało — jeszcze jakie 6 czy 7 numerów. Gadaj tu z takimi!

Kurtyna spocona — z jednej strony naderwana z przeciążenia pracą, przy pomocy strażaków otwiera się i zamyka. Balet marynarzy, kujawiak, walc w pięknych kostiumach — taniec charakterystyczny pary apaszów — i znowu chór wojskowy — i w ogóle czego tam nie było — a we wszystkim przewijały się wstęgą zaczarowaną hasła pokoju — bohaterstwa pracy — przyjaźni polsko-radzieckiej, solidarności międzynarodowej i miłości ojczyźnianej dla Polski Ludowej.

I pomyśleć — że my, mężczyźni, tak często z pobłażaniem przechodzimy obok jawnych dowodów talentów organizacyjnych i zapału pracy naszych towarzyszek — kobiet.

Gem.

Liga Kobiet

Polska orgnizacja kobieca „Liga Kobiet" powstała w roku 1945 — po wyzwoleniu kraju od okupanta hitlerowskiego. Zgłosiła ona swój akces bezpośrednio po zawiązaniu się Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet.

Liga Kobiet w Polsce liczy ponad półtora miliona członkiń.

Zadaniem Ligi Kobiet jest organizowanie szerokich rzesz kobiet do czynnej walki o pokój oraz do wzmożonej pracy nad budową Polski socjalistycznej:

Liga Kobiet — mobilizuje w wspólnym wysiłku z aktywem kobiecym związków zawodowych, kobiety pracujące do wzmożonej pracy produkcyjnej w ramach akcji współzawodnictwa.

Liga Kobiet bierze czynny udział we wszystkich pracach Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet. Przewodniczącą Ligi Kobiet jest dr. Irena Sztachelska, posłanka na Sejm i członek Światowego Komitetu Obrońców Pokoju.



Międzyna
Dzień Kobiet

Wyróżnione we Wspó
i w pracy społecznej akty

1. Kowal Maria, 2. Masłowska Stanisława, 3. S
Helena, 6. Trzeniec Helena, 7. Jelonek Józefa, 8. Ja
Zenona, 11. Broniewicz Kazimiera, 12. Suwert Broni
15. Paradowska Zofia, 16. Front Aniela, 17. Czapigo
chalina, 20. Dąbrowska Aniela, 21. Matoga Julia, 22
Irena, 25. Piątek Krystyna, 26. Kozłowska Eugenia,
Staniszek Helena, 30. Jaros Zofia, 31. Stolarczyk M
ciszka, 34. Wawryczuk Maria, 35) Puchała Maria, 3
tówna Maria, 39. Jewsamska F., 40. Paradowska M



...arodowy ...et 8. III. 1950 r.

...ółzawodnictwie Pracy ...ktywistki naszego związku

...3. Sekuła Elżbieta, 4. Kaikel Maria, 5. Wierzbińska ...8. Jatlenko Józefa, 9. Zdeb Waleria, 10. Kowalczyk ...ronisława, 13. Wolfram Leokadia, 14. Cipińska Janina, ...pigo Zofia, 18. Adamuszek Maria, 19. Michalak Mi... ..., 22. Zawadzka Janina, 23. Oziek Franciszka, 24. Róg ...ia, 27. Górnikiewicz Maria, 28. Sowińska Maria, 29. ...k Maria, 32 Zwiersz Jadwiga, 33. Piekarczyk Fran... ...ia, 36. Rydzyk Krystyna, 37. Psarka Janina, 38. Gu... ...a Maria.

Zobowiązania kobiet na Dzień 8 Marca 1950 r.

Samodzielny Referat Kobiecy przy Zarządzie Głównym i redakcja „Pracownika Chemicznego" — zasypane wprost zostały meldunkami o zobowiązaniach załóg kobiecych naszych zakładów pracy, powziętych ku uczczeniu Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Nie jesteśmy w stanie, mimo najszczerszej chęci opublikować wszystkich meldunków. Podajemy zatem wyjątki, stawiając na pierwsze miejsce zobowiązania produkcyjne — czym bynajmniej nie chcemy obniżyć wartości zobowiązań gospodarczych i społecznych.

Sam fakt, że członkinie naszego związku przystąpiły z powszechnym zapałem do deklaracji tych zobowiązań, podkreślając w swych rezolucjach — wielkie przywiązanie do akcji wzmożenia sił Obozu Obrońców Pokoju i świadomego socjalistyczngo nastawienia do zagadnień 6-cio letniego planu — sam ten fakt — powtarzamy — niech będzie za siebie dowodem wielkiego uznania dla naszego aktywu kobiecego i dla wszystkich członkiń naszego związku.

Tylko techniczne trudności zmuszają nas do częściowej publikacji zobowiązań — w uznaniu zaś, nie pomijamy nikogo — gdyż nie ma zakładu pracy na którymby kobiety-pracownice, nie odpowiedziały na apel Międzynarodowego Dnia Kobiet

A. Zobowiązania produkcyjne.

1. **Załoga kobiet Przem. Gumow. Wytwórnia nr 11 — Warszawa** — zobowiązała się wykonać ponad plan 5.000 par butów roboczych i podnieść jakość „primy" do 98%.
2. **Kobiety — F-ki Przem. Tłuszcz. „Schicht" — Warszawa. —**
Zespół przodownicy pracy tow. Brodowskiej przekraczający obecnie normę do 195% zobowiązał się zwiększyć przekroczenie do 210%.
Zespół tow. Slesickiej Stanisławy zwiększyć z 180% na 220%
Zespół tow. Kurowskiej Wacławy zwiększyć z 180% na 190%
Zespół tow. Mucki Zofii zwiększyć z 165% na 180%
Zespół tow. Olszewskiej Adolfiny zwiększyć z 162% na 180%
Zespół tow. Ludwińskiej Marii zwiększyć z 130% na 150%
Zespół tow. Wyszczelskiej Marii zwiększyć z 125% na 140%
Zespół tow. Łysakowskiej Małgorzaty zwiększyć z 123% na 135%
Zespół tow. Tomaszewskiej Heleny zwiększyć z 118% na 125%
Zespoły te składają się przeważnie z 6—8 pracownic.
3. **Zjedn. Zakłady Farmaceutyczne Wytwórnia Nr 1 — Warszawa.**
Indywidualne zobowiązania długofalowe do 31. XII. br. podjęły pracownice działu zastrzyków, a to: tow. Hubert Wanda — zatopić 10 cc ampułek t. j. wykona 155% normy, tow. Pawłowska Maria — zatopić 1 cc ampułek t. j. wykona 152% normy, tow. Wojtczak Władysława — rozleje 1 cc ampułek t. j. wykona 158% normy.
Inne kobiety podjęły zobowiązania krótkofalowe na poszczególnych działach z terminem wykonania do dnia 8 marca br.
4. **P. F. Chem. „Dobrolin" — Warszawa.**
Młodzieżowy zespół kobiet zobowiązał się zwiększyć dotychczasowe przekroczenie normy z 165% na 185% od dnia 20 lutego do dnia 8 marca.
5. **Załoga kobiet F-ki P. Papieru w Mirkowie** — postanowiła w współzawodnictwie długofalowym wykonać plan roczny o miesiąc wcześniej.
6. **Zespoły kobiet Z. Z. Przem. Farmaceut. w Tarchominie** — zobowiązały się w dziale V zwiększyć rozlanie sykotonu (środek przeciw anemii) z 3.500 ampułek na 4.000 — w dziale szklarskim zwiększyć produkcję o 10% — w dziale ampularni podnieść jakość wytwarzanych specyfików do najwyższej jakości — a w dziale IX (zespół tow. Stefańskiej Reginy) podwyższyć produkcję w dniu 8 marca do 50%.
7. **Huta Szkła Ożarów** — pracownice działów — pakownia i sortownia postanowiły zwiększyć wydajność pracy od 10 do 15%.
8. **Huta Szkła Kryształowego w Szczytnej** — pracownice oddziału szlifierni postanowiły podwyższyć jakość wyrobów i zwiększyć wydajność pracy, w dziale opękarek powiększyć produkcję o 10%, w dziale pomywaczek zmniejszyć ilość stłuczek i przyspieszyć proces mycia szkła.
9. **Młynowska F-ka Papieru** — pracownice sortowni postanowiły wykonać w dniu 8 marca br. 200%.normy.
10. **F-ka Papieru w Nowej Bystrzycy** — pracownice pakowni zobowiązały się od dnia 17 lutego do 8 marca br. zapakować codziennie o 200 kg. papieru ponad normę — a pracownice z dowozu makulatury, zobowiązały się w tym czasie dostarczyć tyle makulatury, aby wystarczyło na drugą zmianę.
11. **Fabryka Kartonaży w Bielsku** — na wspólnym zebraniu komisji kobiecej i rady zakładowej, załoga zobowiązała się wykonać plan roczny do dnia 30 czerwca br. co da przyspieszenie środków obrotowych na sumę 3 milionów złotych. Jako warunek stawia załoga regularną dostawę surowca.
12. **Pracownice Zakładów Tłuszczowych — Biała Bielsko** — postanowiły w dniu 8 marca przekroczyć normę o 15%, a **pracownice F-ki Świec w Białej** postanowiły wykonać plan roczny do dnia 15 listopada br. — **pracownice F-ki Papieru w Bielsku** zobowiązały się wykonać plan za I półrocze o 15 dni wcześniej w oddziele torebkarni i wykonać w 120% w oddziele wykończalni.
13. **Członkinie koła Z. M. P. przy F-ce Papieru w Rudawie** — zobowiązały się wykonać 20% normy więcej, jak dotychczas (wykonywały 127%).
14. **Z. Z. Przem. Gumowego Wytwórnia nr 6 w Łodzi** — na dzień 8 marca zobowiązania produkcyjne podjęło 9 zespołów kobiecych — a to 1 i 2 zespół — podnieść jakość produkcji — 3-ci zespół podnieść produkcję z 50 par śniegowców na 510 — 4 i 5-ty zespół zwiększyć eksport — 6-ty zespół podnieść produkcję do 503 par — 7-my zespół do 752 par — 8-my do 420 par, a 9-ty do 620 par.
15. **Z .Z. Przem. Gumowego Wytwórnia nr 5 w Łodzi** —
Pracownice konfencji postanowiły podnieść jakość o 3%, 6 zespołów pracownic artykułów W. N. N. — 15 zobowiązało się wyprodukować 900 par więcej a 10 zespołów M 16 — 1.500 par więcej — oddział szwalni uszyć fartuchów igielitowych 150 sztuk więcej.
16. **Pracownice Huty Szkła „Hortensja"** — zespoły szlifierni, sortowni i wiązarek zobowiązały się zwiększyć produkcję o 15% — a wycieraczki i pracownice magazynowe o 10% — a kobiece zespoły **Huty Szkła „Feniks"** postanowiły w dniu 8 marca wykonać pracę w 7-miu godzinach zaś 8-mą godzinę poświęcić na uporządkowanie działów pracy.
17. **F-ka Mydła w Tarnowskich Górach** — zespoły kobiece: chłodni postanowiły dać ½ tony mydła więcej, sztancy — wysztancować tonę więcej, a zespoły produkcji proszku — wyprodukować o 1 tonę więcej. Pakowaczki zobowiązały się jedną tonę więcej zapakować.
18. **F-ka Celulozy i Papieru w Włocławku** — zespoły pracownic i członkinie Ligi Kobiet zobowiązały się zwięk-

szyć przekroczenie norm z 140% na 160% od dnia 23 lutego do dnia 8 marca br.

19. **Krapkowickie Zakłady Papiernicze.**
Pracownice oddziału „workownia" — przystąpiły do współzawodnictwa długofalowego, zobowiązując się do dnia 1 maja wykonać ponad plan 332.000 worków oraz skrócić czas oczyszczenia maszyn o 6 godzin, co po przeliczeniu rocznym daje 288 godzin oszczędzonych — w których można będzie wyprodukować 250.000 worków. Pracownice suszarni taśmowej zobowiązały się zaoszczędzić miesięcznie 200 rob/godz. przez zmniejszenie zespołu z 5 pracownic na 4 pracownice oddziału gładziarek — zaoszczędzić 400 rob/godz., a obsługa tekturówek — zmniejszyć ilość odpadków.

20. **F-ka „Semperit"** w Krakowie — załoga kobiet podjęła zobowiązanie w następujących grupach:
   1. Opony rowerowe — wykonać 2.000 szt. od 15 lutego do 7 marca br.
   2. Oddział chirurgiczny — w wyżej wymienionym czasie naprawić ponad plan 400 szt. poduszek siedzeniowych.
   3. Oddział obcasowy — wykonać ponad plan 130 kg obcasów.

21. **Z. Z. Przem. Farmaceut. Wytw. Nr 10 w Krakowie** — zespoły kobiece zobowiązały się wyprodukować w dniu 8. III. — 1.000 ampułek ponad plan — zespół ampliczarni — przekroczyć plan w 10% w etykietarni, 15% — w czyszczeniu, 30% — w zatapianiu, 10% — w przeglądaniu, 10% — w obcinaniu, 20% — w nalewaniu, 30% — w pakowaniu, 20% — w laboratorium.

22. **Pracownice Wytwórni Chemicznej „Azoty" w Jaworznie** — zobowiązały się w dniu 8 marca wykonać 20% ponad normę.

23. **P. F. Z. Azot. w Mościcach** — komisja kobiet zobowiązała się uruchomić kursy ideologiczno-społeczne dla wszystkich kobiet pracujących w fabryce — stworzyć 5 trójek z grona najlepszych aktywistek dla nawiązania stałej i ścisłej współpracy **w akcji uświadomienia** kobiet wiejskich.

24. **P. F. Z. Azot.** w Chorzowie — pracownice szwalni fabrycznej zobowiązały się oprócz prac zleconych — wykonać 100 filtrów wężowych potrzebnych do produkcji azotniaku a sprzątaczki oddziału elektrycznego zobowiązały skrócić czas pracy o jedną godzinę, w czasie której uporządkują materiały elektryczne.

25. Różne zobowiązania.
Pracownice Huty Szkła Orzesze zobowiązały się przesortować 60.000 szt. butelek do wina — oraz załadować dwa wagony butelek dla P. M. 5. Warsztat hutniczy zobowiązał się poprzeć akcję kobiet przez wykonanie w dniu 8 marca 20.000 szt. butelek ponad plan. **Pracownice placowe F-ki Tektury w Kolonowskiej** ułożyć 3 wagony papierówki w stosy. **Pracownice Z. Z. Gazu Koksochemicznego — Świętochłowice** — wyprodukować przez 3 dni po 14.000 pudełek pasty do obuwia na oddziele „Sieraksu" — 8 godzin przepracować w godzinach ponadnormalnych oraz na oddziele pasty podłogowej, pracować dłużej przez 3 dni po godzinie. **Pracownice F-ki Chemicznej „Rokita"** postanowiły do dnia 8 marca br. uporządkować cmentarz żołnierzy radzieckich i otoczyć go stałą opieką.

Zobowiązania indywidualne w różnych zakładach pracy podjęły między innymi tow. tow.: **Śmiechowska Bronisława, Szymańska Bronisława, Palacz Bronisława. Chyciak Maria, inż. Tokarzewska, Pawlikowa i Ehrenfeldowa.**

Załogi kobiet szeregu zakładów pracy uchwaliły gremialny wpis do koła Ligi Kobiet, względnie postanowiły zwerbować jak najwięcej kobiet pracujących i żon pracowników załogi do kół terenowych L. K. Bardzo wiele zespołów kobiecych podjęło zobowiązania porządkowe oraz gospodarcze — dla świetlic, żłóbków, przedszkoli itp.



Zobowiązania długofalowe

Do Wydziału Współzawodnictwa Pracy wpływają zobowiązania długofasowe nieomal ze wszystkich zakładów pracy. Jak było do przewidzenia mniejsze i średnie zakłady pracy zgłosiły swe deklaracje w I-szej kolejności.

Większe zakłady powzięły już — bądź to definitywne zobowiązania długofalowe, względnie są w trakcie rozpracowań tychże. Stąd też w większych zakładów pracy podajem na razie dane ogólne — i tak:

Zobowiązania przyśpieszenia środków obrotowych ujawniają się w wartościach następujących:

1. **Zakłady Przemysłu Chemicznego w Luboniu** — na ogólną sumę — 32.417 mil. złotych
2. **Fabryka Papieru w Myszkowie** — na sumę 9.042.000 zł.
3. **Huta Szkła Lanego i Lustrzanego w Wałbrzychu**—na sumę 65.683.100 zł. — jeśli chodzi o zobowiązanie konkretne — jeśli zaś chodzi o zobowiązanie warunkowe, suma opiewa na 591.470.100 zł.
4. **Fabryka Celulozy i Papieru w Kaletach** — na ogólną sumę—209.698.000 zł.

Najszybciej przesłali swe meldunki papiernicy. Podajemy wyjątki z zobowiązań załóg fabrycznych:

1. **Fabryka Papieru w Bielsku** — podjęto zobowiązanie oszczędnościowe:
   a) przez upłynnienie zbędnych artykułów na 670.000 zł.
   b) upłynnienie zapasów nadmiernych oraz zmniejszenie norm zapasów na 1.200.000 „
   c) przez zmniejszenie odpadów i skrócenie postojów maszyn na 8.100.000 „
   d) przez racjonalizację cyklu zbytu na 2.200.000 „
   e) przez zmniejszenie gotowych zapasów do 75% miesięcznie na 13.000.000 „
   W sumie zwolnić środki obrotowe na sumę 25.170.000 zł.
2. **Fabryka Tektury w Białym Dunajcu** — zadeklarowała zobowiązanie długofalowe, zwalniając środki obrotowe przez oszczędności paliwa, przekroczenie planu, racjonalizację produkcji i oszczędność na materiale technicznym do ogólnej sumy — **1.386.910 zł.**
3. **Fabryka Celulozy i Papieru w Czułowie** — zobowiązała się zwolnić środki obrotowe na ogólną sumę 6 milionów — przy czym największe pozycje uzyskuje przez usprawnienie czyszczenia wyparki ługu posulfitowego, zmniejszając czas postoju o 48 godzin produkcyjnych miesięcznie, przez co uzyska się 100 ton nadwyżki rocznej produkcji wartości ponad 4 miliony złotych.
4. **Fabryka Papieru w Mikołowie** — zobowiązała się upłynnić zbędne remanenty na sumę 40.000.000 zł. — i zadeklarowała się nie dopuścić do powstawania ponadnormatywnych zapasów.

   Ponadto przeorganizować racjonalnie całość cyklu produkcyjnego zapewnić wykonanie i przekroczenie rocznych planów produkcyjnych oraz usprawnić cykl rozrachunkowo-inkasowy.
5. **Fabryka Tektury w Gliwicach** — zobowiązała się w ciągu roku 1950 skrócić czas przeprowadzanych remontów, postojów maszyn, zmniejszyć braki produkcyjne z 4 ton na 2 tony miesięcznie przez zastosowanie usprawnień i podniesienia dyscypliny pracy, przekroczyć plan roczny o 3%. Skrócić termin obliczeń kosztów własnych, przyśpieszyć zlecenie wysyłkowe oraz usprawnić cykl zaopatrzeniowy. Całość rocznego zobowiązania długofalowego — zwolnić ponad 5 milionów złotych z sum obrotowych.
6. **Fabryka Kartonu w Kostuchnej** — przez skrócenie postojów ścieraków i staranną konserwację maszyn produkcyjnych — zwolnić środki obrotowe na ogólną sumę—3.200.000 zł.
7. **Fabryka Tektury w Tarnówce** — zobowiązała się do podniesienia produkcji o 3% — zmniejszenie remanentów o 10% — planowych godzin postojowych o 4% oraz do szeregu innych oddziałowych zobowiązań oszczędnościowych.
8. **Wytwórnia Nr 4 Z. Z. Przemysłu Farmaceutycznego — Warszawa** — postanowiła upłynnić ponadnormatywne remanenty materiałów technicznych i surowcowych, usprawnić i przyśpieszyć inkaso bankowe o 24 godzin. Wszystkie prace w ołowiu (spawanie itp.) wykonać we własnym zakresie oraz zwiększyć oszczędność gospodarki surowcowej.
9. **Wytwórnia Nr 10 Z. Z. Przem. Farmaceutycznego — Kraków** — podjęła zobowiązanie zwiększenia średniej wydajności pracy od 10 — 32% oraz skrócenie wykonania planu rocznego od 3 miesięcy do 2 miesięcy — na poszczególnych oddziałach. Ponadto zobowiązała się wykonać ponad plan 600 kg. mleczanu wapnia do dnia 31 maja br. Wszystkie oddziały zobowiązały się do podniesienia jakości produkcji. Dział kosztów własnych zadeklarował skrócenie obliczenia z 25 na 15 dni — a dział finansowy do skrócenia cyklu inkasowo-rozrachunkowego.
10. **Wytwórnia Nr 4 Z. Z. Koksochem. w Zdzieszowicach** — podjęła zobowiązanie skrócenia cyklu produkcyjnego systemem racjonalizatorskim o 10% w stosunku do obecnego procesu technolgicznego.
11. **Huta Szkła Taflowego w Kunicach** — zobowiązała się wykonać do 1 marca br. — przez okres 4-ch miesięcy, zamiast 147.000 — 150.000 metrów kwadratowych szkła osiągnionego miesięcznie. Wykonanie tej nadwyżki do wartości produkcji na 1.764.000 złotych. Ponadto załoga wezwała Dział Obrotów Towarowych i Dział Zaopatrzenia do deklaracji: zmniejszenie zapasów, przez co zwolni się środki obrotowe w okresie 4 miesięcy na sumę ponad 7 milionów złotych.

Dwa miliony złotych zwolni załoga przez zainstalowanie we własnym zakresie automatów do ciągnienia szkła.

Zobowiązania indywidualne krajaczy szkła Huty w Kunicach:

1. Tow. Tow.: Goles Marian, Legenza Aleksander, Siwek Stanisław, Stadler Zdzisław, Mariański Andrzej, Mariański Antoni — kroją miesięcznie 10.000 m. kw. — zobowiązali się krajać 13.000 m. kw.
2. Tow. Kleszcz Tadeusz — zamiast 10.000 m. kw. — będzie krajał — 12.000 m. kw.
3. Tow. Tow.: Filipowicz Eugeniusz i Imielski Władysław — będą zamiast 10.000 m. kw. krajać 11.000 m. kw. — Obaj pracują tylko 6 godzin, ponieważ uczęszczają do szkoły zawodowej. Również 11 zamiast 10.000 — będzie krajał tow. Maciejewski Teodor.
4. Tow. Burgier Emil — kroi obecnie 14.000 m. kw., a będzie krajał 15.000 m. kw. — oraz przy szkle eksportowym zamiast 9.000 — 9.400 m. kw.
5. Tow. Kozera Franciszek zwiększył krajanie z 13.500 — na 14.200 m. kw., a przy szkle eksportowym z 9.000 na 9.300 m. kw.

Nasi korespondenci donoszą:

Tow. A. Olkiewicz pisze:

Założony dnia 20-go września 1949 roku klub wynalazców i racjonalizacji przy Wytwórni Nr. 9 „Pe-Pe-Ge" w Grudziądzu rozwija się pomyślnie.

W skład zarządu wchodzą: jako przewodniczący — Teodor Wiśniewski, jako sekretarz — Tadeusz Ciżmowski, członkowie — dyrektor techniczny inż. Ferdynand Zając i Gołembiewski Stefan.

Klub powyższy ma przyczynić się do krzewienia wiedzy technicznej i postępu technicznego — na zebraniach i przez pogadanki, propagować i pobudzać aktywność wynalazczą pracownika na terenie zakładu pracy i być pomocą w realizowaniu projektów wynalazców i ulepszeń technicznych, przedstawianych przez pracowników.

* * *

Współzawodnictwo pracy w Wytwórni Nr 9 „Pe-Pe-Ge" rozwija się pomyślnie. Ostatnio, na zebraniu Komitetu Współzawodnictwa, postanowiono wyłonić komisję, która miałaby za zadanie roztoczenie opieki nad przodownikami pracy. Postanowiono również podjąć nowe zobowiązania produkcyjne, jako odpowiedź na apel tow. górnika Markiewki.

Z inicjatywy pracownicy konfekcji obuwia, Bronisławy Rzytelewskiej, zespół robotnic przy taśmie nr 33 postanowił wykonać normę produkcyjną rocznego planu, do dnia 1 września 1950 r.

Jeśli chodzi o zobowiązania indywidualne, to pracownik z oddziału modelarni i odlewni, Jarentowski Maksymilian, postanowił wykonać roczną normę, w czasie do 25 sierpnia br., zaś robotnik Gletzik Bolesław — do 15 lipca br.

Również do wykonania rocznych norm do dnia 15 lipca br. zobowiązały się robotnice: Wanda Rychlińska i Pelagia Słoma, obie z oddziału opon.

W przykrojni zaś, robotnik Lewandowski Franciszek powziął zamiar wykonania rocznej normy do dnia 25 sierpnia br., a z oddziału przygotowania obuwia współzawodniczyć z nim będzie robotnica Piotrowska Helena, która zamierza również wykonać swą normę do dnia 25 sierpnia br.

Jak się dowiadujemy, załoga Wytwórni Nr 9 „Pe-Pe-Ge" — postanowiła wezwać inne załogi przemysłu gumowego do tego współzawodnictwa, a zwłaszcza załogę fabryki „Stomil" w Poznaniu.

* * *

Korespondent z Wytwórni „Azot" w Jaworznie, tow. J. Chojnacki, pisze:

W związku z mającą się odbyć Wystawą Prac Amatorów Plastyków, organizowaną przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego, Wydział Kulturalno-oświatowy — w tych dniach przesłano z Wytwórni Chemicznej „Azot" prace, wykonane przez pracowników tejże Wytwórni.

Są to: „Wschód Słońca", „Morskie Oko", „Ruiny i Chata" — wykonane na płótnie farbami olejnymi przez kol. Bełdowskiego Władysława, „Stara Wierzba" — wykonane węglem przez kol. Garbarza Józefa, oraz obraz „W kuźni" — wykonany akwarelami przez ucznia warsztatu mechanicznego, kol. Bika Bronisława.

Powyższa wystawa, to jeszcze jeden dowód troski Państwa o tych wszystkich, którzy posiadają talenty, by ich nie marnować, jak to miało miejsce w Polsce przedwrześniowej.

* * *

Pracownicy Wytwórni Chemicznej „Azot" w Jaworznie otoczyli opieką na stałe wieś powiatu chrzanowskiego Bobrek w ramach łączności miasta ze wsią.

W związku z tym, w dniu 2 lutego br. z fabryki wyjechał samochód ciężarowy, wiozący na wieś zespoły artystyczne, które wystąpiły z bogatym programem, uprzyjemniając mieszkańcom wsi Bobrek, dobrze zasłużony wypoczynek po całotygodniowym mozole w gospodarstwach.

W referacie politycznym, przed występami artystów, mówca wskazał, że ekipy łączności miasta ze wsią, mają nie tylko za zadanie pogłębić sojusz robotniczo-chłopski, ale przede wszystkim wyrównać wiekową krzywdę, jaka działa się im do roku 1939, za Polski sanacyjnej, kiedy to chłop był celowo nie dopuszczany do korzystania z dóbr kulturalno-oświatowych.

Popołudnie w przyjaznej atmosferze i w wspólnej zabawie, milowymi krokami zbliżyło się do końca i ekipa Fabryki „Azot", serdecznie żegnana przez mieszkańców wsi Bobrek, wracała do domu, by nazajutrz podjąć walkę o wykonanie planu produkcyjnego.

* * *

W związku ze zbliżającym się „Międzynarodowym Dniem Kobiety Demokratycznej" w sali stołówki fabrycznej odbyła się masówka kobiet, na której, dla uczczenia tegoż dnia, kobiety pracujące w naszej Wytwórni, postanowiły do dnia 8 marca podnieść wydajność pracy o 20%, podjąć walkę z absencją wśród kobiet zakładu i utrzymywać porządek w miejscu swej pracy.

Tym samym, czytamy dalej w rezolucji, damy godną odpowiedź wszystkim podżegaczom wojennym, pragnącym rozpętać nową zawieruchę wojenną. Zwiększając wydajność pracy, podnosimy dobrobyt mas pracujących i wzmacniamy obóz postępu i pokoju na całym świecie, któremu przewodzi Związek Radziecki, pod wodzą genialnego Stalina.

Jan Daniel rzuca wezwanie

Jan Daniel, pracownik Fabryki Papieru w Myszkowie, złożył w radzie zakładowej następujące zobowiązanie długofalowe:

Zobowiązuję się przedłużyć pracę pasów o 25 proc., zmniejszyć czas postoju maszyn z winy pasów o 40 proc. — wykorzystać odpadki zużytych pasów w 60 proc.

Wzywam wszystkie fabryki, podległe C. Z. Przemysłu Papierniczego do współzawodnictwa o najlepszą gospodarkę działów pasów pędnych — zarówno pod względem konserwacji, remontów oraz wykorzystania zużytych pasów.

Podpisał:
Starszy rymarz (—) Jan Daniel

Zaakceptowała:
Rada Zakładowa
Fabryki Papieru w Myszkowie.

Pobicie rekordu tow. Pastuszki

Protokół Komisji indywidualnego współzawodnictwa strugaczy.

Strugacze Fabryki Celulozy i Papieru: Lewandowski Stefan, Pasałka Józef, Rosołowski Franciszek i Piotrowski Bronisław — podejmując zobowiązania długofalowego współzawodnictwa, **postanowili pobić wynik osiągnięty przez tow. Pastuszkę, który wystrugał 15,80 m. p.**

Do współzawodnictwa przystąpiono w dniu 20. 2. 1950 r. punktualnie o godzinie 7-mej rano.

Komisja przydzieliła strugaczom, biorącym udział w indywidualnym współzawodnictwie, następujące ilości drewna, przyjętego komisyjnie:

1. Ob. Lewandowski Stefan — przydzielono reję o ilości 21,5 m. p.

2. Ob. Piotrowski Bronisław — przydzielono reję o ilości 19,9 m. p.

3. Ob. Rosołowski Franciszek — przydzielono reję o ilości 19,4 m. p.

4. Ob. Pasałka Józef — przydzielono reję o ilości 18,7 m. p.

Podczas przebiegu współzawodnictwa wyznaczono stałą kontrolę, zadaniem której było dopilnowanie wypełnienia warunków współzawodnictwa. Punktualnie o godz. 16-tej komisja przystąpiła do obliczania ośmiogodzinnej pracy strugaczy, biorących udział we współzawodnictwie i ustaliła następujące wyniki:

1. Ob. Lewandowski Stefan wystrugał drewna: 21,5 + 3,1 = 24,6 m. p.

2. Ob. Piotrowski Bronisław wystrugał drewna: 19,9 + 2,00 = 21,9 m. p.

3. Ob. Rosołowski Franciszek wystrugał drewna: 19,4 + 1,4 = 20,8 m. p.

4. Ob. Pasałka Józef wystrugał drewna: 18,7 + 1,5 = 20,2 m. p.

Komisja stwierdziła, że warunki współzawodnictwa zostały całkowicie dotrzymane i żadnych zastrzeżeń nie stawia.

Rekord tow. Pastuszki został pobity. Na podstawie tej próby strugacze przemysłu papierniczego postanowili przystąpić do współzawodnictwa długofalowego, przyjmując indywidualne zobowiązania.

Narada Robocza Związkowego Aktywu Kobiet

Aktyw związkowy naszych kobiet uczcił Międzynarodowy Dzień Kobiet naradą roboczą, która odbyła się w Sosnowcu, w dniu 5 marca br. przed akademią z udziałem referentek kobiecych Zarządów Oddziałów i przewodniczących komisji kobiecych przy radach zakładowych większych zakładów pracy.

Obradom przewodniczył wiceprzewodniczący Zarządu Głównego tow. Arasimowicz, w krótkich słowach charakteryzując cel obrad.

Referat podstawy wygłosiła tow. Stefania Mizerówna — sekretarz Zarządu Głównego. Referentka, nawiązując obszerniej do znaczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet — wskazała na istotny rezultat rewolucyjnych zmagań proletariatu międzynarodowego, dzięki któremu kobieta radziecka i krajów demokracji ludowej uzyskała pełne wyzwolenie i zdobyła sobie w oparciu o partie robotnicze równouprawnienie. — Omawiając szerzej międzynarodowy program ruchu kobiecego w walce o powszechny pokój i demokrację — prelegentka w części zasadniczej przeszła do aktualnych zagadnień związkowych.

Na czoło tych zagadnień wysunęła się sprawa udziału kobiet pracownic w długofalowym współzawodnictwie pracy i wspólny z załogami fabrycznymi wysiłek przedterminowego wykonania pierwszego planu rocznego 6-cio lecia. Ze spraw organizacyjnych prelegentka omówiła bardziej szczegółowo stan pracy aktywu kobiecego w komisjach przy radach zakładowych. Nie wystarczy, by kobiety pracujące miały jedną przedstawicielkę w radzie zakładowej. **Przede wszystkim ożywić należy pracę związkową kobiet w komisjach kobiecych — a ponadto fabryczny aktyw związkowy kobiet — winien się bić o miejsca w innych komisjach, szczególnie w komisji dla spraw socjalnych, płacy i pracy, dla spraw kulturalno-oświatowych, mieszkaniowych oraz w komisjach fabrycznych współzawodnictwa pracy i w komisjach B. i H. P.** — Zespoły kobiet, tam, gdzie się to należy łączyć w grupy związkowe pod kierownictwem „męża zaufania" wybranego spośród pracownic.

Przechodząc do spraw produkcyjnych, tow. Mizerówna przeanalizowała sytuację na zakładach pracy przemysłu chemicznego, wskazując na fakt, że na 12.000 kobiet zatrudnionych w przemyśle chemicznym —



STEFANIA MIZERÓWNA
Sekretarz Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Chem.

30% zaledwie znajduje się w działach produkcyjnych, a 70% w działach gospodarczo-biurowych. Szczegółowo podgrupa produkcyjna liczy 23,8%, a inżynieryjno-techniczna 11,9% — natomiast gospodarcza 26,2% a biurowa 42,8%. **Ten stan rzeczy sprawia to, że kobiety pracujące w przemyśle chemicznym są oderwane od zagadnień produkcyjnych, od istotnego współzawodnictwa pracy i tworzą zbyt bierną masę w ruchu zawodowym.** Oczywiście odbija się to na ich bytowaniu i zarobkach. W jaki sposób należałoby temu zaradzić? Przede wszystkim walczyć o etaty dla kobiet w działach produkcyjnych. C. Z. P. Chem. nie ma rozpracowanych etatów produkcyjnych, na których kobiety mogłyby pracować, po odpowiednim przeszkoleniu. Trzeba również otwarcie powiedzieć, że C. Z. P. Chem. nie zdradza żadnych tendencji wciągania szerszego grona kobiet do produkcji. O to właśnie musi się bić nasz kobiecy aktyw związkowy.

Udział kobiet w produkcji jest hamowany ustawą z roku 1926. Ustawa zakazuje zatrudniania kobiet w działach szkodliwych dla zdrowia i nie zezwala na pracę nocną. W dzisiejszych warunkach, brzmienie ustawy jest przestarzałe, a co gorsza, interpretowane biurokratycznie ze szkodą dla kobiet pracujących. Zarząd Główny zbiera materiały dla przeprowadzenia częściowej rewizji, cytowanej wyżej ustawy.

Te same przeszkody istnieją w przemyśle gumowym i farmaceutycznym. Również za mało kobiet zatrudniamy w przemyśle papierniczym i tłuszczowym.

W zakończeniu swego referatu, tow. Mizerówna przedstawiła zebranym wyniki odbytych ostatnio konferencji w C. Z. P. Chem., w Ministerstwie Przemysłu Ciężkiego i w C. R. Z. Z., na temat wprowadzenia w życie ustawy o wyodrębnieniu funduszu socjalnego. Centralne Zarządy, Zjednoczenia i dyrekcje przejawiają inklinacje do dalszego gospodarowania funduszem socjalnym, odgórnie w/g swego uznania czy planu. **Dlatego też związkowy aktyw kobiecy musi się nauczyć rozpracowywać własny roczny plan akcji socjalnej. Tylko w ten sposób dojdziemy do właściwego porozumienia z instancjami przemysłowymi.** Na zakończenie prelegentka wskazała na podstawowe zagadnienia planu 6-cio letniego.

Tow. Chochorkowa zreferowała w sposób rzeczowy akcję współpracy aktywu kobiet z gromadami wiejskimi, wskazując na ważność zagadnienia wiejskiej produkcji spółdzielczej. Akcję tę należy popularyzować i propagować jak najszerzej — a przede wszystkim w odpowiedni sposób. — **Kobiecy aktyw związkowy winien zmobilizować do tej akcji specjalne ekipy — 5-tki względnie 3-ki — które winny zagadnienie wiejskiej produkcji spółdzielczej opanować wszechstronnie — działać śmiało i zdecydowanie.**

Sprawę zobowiązań załóg kobiecych, ku uczczeniu Międzynarodowego Dnia Kobiet — zreferował tow. redaktor Growiński, wskazując na usterki tej akcji i nieterminowość meldunków. **Mimo wielkiego zapału i ofiarności zespołów kobiecych na zakładach pracy — zobowiązania nie idą w parze z ambicją kobiet pracujących. Jest to następstwem tego, że zbyt mały procent kobiet zatrudniamy na odcinku produkcyjnym.**

Dyskusja nad referatem dała spory i pożądany materiał wniosków. Wszystkie prawie dyskutantki były zgodne co do rewizji ustawy o ochronie pracujących kobiet z r. 1926 — zaznaczając, że sporo kobiet pracuje i w nocy, a nawet na działach t. zw. szkodliwych, na których jest przewidziany dodatek. Ujemnych wpływów na zdrowiu nie obserwowano. Tam jednak, gdzie dyrekcja nie życzy sobie kobiet na działach produkcyjnych — zastosowuje się ustawę. Sprawę tę należałoby szczegółowo przeanalizować w terenie. Sporo dyskutantek podkreśliło, że zamiast wciągać kobiety do działów produkcyjnych — robi się coś odwrotnego.

a mianowicie — zwalnia się masowo kobiety z pracy. Takie wypadki zaistniały i są zapowiedziane na licznych zakładach pracy przemysłu papierniczego i szklarskiego. Wskazano również na nieodpowiedni dobór kandydatek na kursa dla referentów socjalnych. Na kursa te winny być przede wszystkim wysyłane kobiety — gdyż akcją socjalną są bezpośrednio zainteresowane. Do bolączek akcji socjalnej należą zbyt niskie pobory, przewidziane dla wykwalifikowanego personelu. Z absencją, z bumelanctwem trudno walczyć. Do dziś dnia istnieją lekarze zakładowi, którzy przed zbadaniem, pytają się chorej czy chorego: „Wiele chcecie zwolnienia?"

W dyskusji zabierały głos między innymi — tow. tow. Zdradek, Adamska, Pilśniakowa, Wspaniała, Świątkowska, Racka, Majchrzakowa, Pokorna, Cembrzyńska, Zajączkowska, Titzowa, Hemerowa, Drawdzikowa i Lipnerowa.

Dyskusję podsumowała tow. Mizerówna, konkretyzując odpowiednie wnioski, które swój wyraz znalazły w rezolucji, a w której aktyw kobiecy postanowił:

1. **Zwiększyć stan liczebny kobiet, zatrudnonych na działach produkcyjnych w zakładach pracy,** przez wywalczenie więcej miejsc etatowych w grupach produkcji przemysłowej dla kobiet. W tym celu komisje kobiece przy radach zakładowych wystosują pod adresem Zarządów Oddziałów odpowiednie wnioski.

2. **Przeprowadzić akcję werbowania kobiet, zatrudnionych w grupach pomocniczych do zgłaszania się do pracy w grupach produkcyjnych.**

3. Zobowiązać komisje kobiece przy radach zakładowych do rozpracowania wniosków dla zorganizowania krótkoterminowych kursów szkolenia zawodowego na zakładach pracy.

4. **Zobowiązać Zarząd Główny do ustalenia z Centralnymi Zarządami Przemysłu — etatów produkcyjnych dostosowanych do pracy dla kobiet dostępnych.**

5. **Zobowiązać Zarząd Główny do rozpracowania w formie wniosku projektu noweli do ustawy o ochronie kobiet z r. 1926** — i przedstawienia tego wniosku pod obrady III Walnego Zjazdu Delegatów w r. 1950. Wniosek ten winien przede wszystkim ująć pożądaną zmianę odnośnie do pracy nocnej kobiet.

6. **Wzmóc dalszy udział kobiet, zatrudnionych w działach produkcyjnych w długofalowym współzawodnictwie,** jak również organizować, gdzie się da zespoły kobiet — które konkretną deklaracją winny związać się z tą nową formą współzawodnictwa.

7. Wzmóc akcję aktywu kobiet w współpracy ze wsią, na odcinku spółdzielni produkcyjnych, przez celowe uświadomienie kobiet wiejskich o istocie socjalizacji wsi.

8. **Uaktywnić komisje kobiece przy radach zakładowych przez reorganizację ich stylu pracy i przez stałą kontrolę planu pracy** tychże komisje — przez rady zakładowe i Zarządy Oddziałów.

9. Wciągnąć aktyw związkowy kobiet do intensywnej i szerokiej pracy ogólno-organizacyjnej ruchu zawodowego a w najbliższym etapie do przygotowania wyborów delegatów na III Zjazd Ogólnokrajowy Związku — celem zapewnienia odpowiedniej reprezentacji kobiet na tym Zjeździe.

(Red.)

Ogólnokrajowa narada młodzieży ZZPPCh w Sosnowcu.

W dniu 3 lutego br. w Zarządzie Głównym naszego związku — odbyła się konferencja aktywu młodzieżowego ZZPPCh., w której wzięli udział referenci młodzieżowi przy Zarządach Oddziałów ZZPPCh., oraz przodownicy pracy.

Referat polityczny wygłosił tow. Arasimowicz, który w końcowych słowach wskazał na czujność rewolucyjną młodzieży na odcinku przemysłowym

Referat organizacyjny wygłosił tow. Odrobiński.

Celem odzwierciedlenia sytuacji w terenie, prelegent podaje zestawienie cyfrowe — a więc:

Na 670 rad zakładowych w terenie — mamy tylko 345 przedstawicieli młodzieżowych w radach zakładowych — czyli brak przedstawicieli młodzieżowych w 48 proc.

Przy każdym z 314 zakładów pracy, biorącym udział we współzawodnictwie, są zorganizowane komitety współzawodnictwa pracy — natomiast sekcji MWP jest zorganizowanych tylko 96 — to znaczy, że nie wszędzie, gdzie jest wprowadzone współzawodnictwo, istnieją sekcje MWP.

Na przeszło 38.000 młodzieży zorganizowanej w naszym związku — bierze udział we współzawodnictwie — 15.630 młodzieży — natomiast do organizacji ZMP należy 18.500 Młodzieżowych brygad produkcyjnych w zakładach pracy — jest 256. niema jednak analizy ich pracy

Jak wynika z powyższego zestawienia — trzeba będzie włożyć dużo wysiłku, celem nadrobienia zaległości i usunięcia dotychczasowych braków organizacyjnych.

We współzawodnictwie indywidualnym mało dotychczas zwracano uwagi na podejmowanie przez poszczególnych młodzieżowców, osobistych zobowiązań — produkcyjnych, oszczędnościowych i jakościowych. W wielu wypadkach młodzież samorzutnie podejmowała w-w zobowiązania — jednak brak było kontroli ich wykonania. Zaznacza się również brak opieki nad przodownikami pracy i popularyzacji współzawodnictwa wśród młodzieży

Celem usunięcia tych niedomagań — mówi prelegent — referenci młodzieżowi, radcy zakładowi i poszczególne zarządy ZMP muszą poświęcić dużo więcej uwagi zagadnieniom produkcyjnym oraz współzawodnictwu pracy — mobilizować coraz szersze rzesze młodzieży do aktywnej pracy w komitetach i SMWP — a tam, gdzie dotychczas one nie istnieją — należy je zorganizować.

Poważnym zagadnieniem jest prawidłowe wykorzystanie absolwentów SPP, szkół zawodowych i kursów przysposobienia zawodowego. Należy wprowadzić racjonalny system opieki nad absolwentami — zapewnić im praktyczne przeszkolenie i odpowiednią pracę, czuwać nad ich racjonalnym wynagrodzeniem, udostępnić udział we współzawodnictwie, wciągnąć do pracy w młodzieżowych brygadach, otoczyć opieką młodocianych nowatorów racjonalizatorów — udostępnić sport, wczasy pracownicze, wycieczki krajoznawcze, imprezy artystyczne i dostęp do wyższych uczelni

Obecnie — mówi prelegent — wchodzimy w nowy etap pracy i organizacji młodzieżowych. III Plenum KCZZ — poleciło rozwiązanie sekcji młodzieżowych zw. zaw. Kierownikiem młodzieży i wielką masową organizacją stał się obecnie Związek Młodzieży Polskiej

Przedstawiciele ZMP mają prawo do wszelkich organizacji związkowych, rad zakładowych, prezydium itp.

Na wszystkich szczeblach zarządów ZMP stworzone będą zespoły robotnicze — w skład których wchodzić będą referenci młodzieżowi.

Nakreślając schemat pracy zespołów robotniczych i podziału poszczególnych funkcji — omawiany został plan pracy referentów związkowych, oraz podane wytyczne w najważniejszych zagadnieniach, na które referenci młodzieżowi winni zwracać szczególniejszą uwagę.

W akcji wczasów sportowo - młodzieżowych — winniśmy propagować wykorzystywanie sezonu tak letniego jak i zimowego oraz interesować się warunkami, w jakich młodzież spędzała wczasy.

W akcji szkoleniowej ważnym jest szkolenie aktywu związkowego na kursach, odpowiednie typowanie kandydatów, selekcja oraz racjonalne rozmieszczenie absolwentów i interesowanie się ich dalszym rozwojem pracy i postępami.

Akcja współpracy młodzieży robotniczej z młodzieżą wiejską, wymaga w roku bieżącym większego rozmachu. W ramach funduszów przeznaczonych na ten cel — organizować należy bardziej częste wyjazdy robotników na wieś.

Sprawozdawczość pozostawia wiele do życzenia. Należy przestrzegać terminu przesyłania sprawozdań, które poza wypełnieniem ankiety, winny mieć charakter opisowy.

Następnie tow. Odrobiński omawia pracę radcy młodzieżowego na zakładzie pracy i zarządu fabrycznego ZMP, w której uderza słabe powiązanie z zarządami zakładowymi ZMP — po czym przechodzi do omówienia sprawy wychowania fizycznego i sportu. Młodzież ZMP winna stać się aktywem tego ruchu, winna szerzyć w młodzieży entuzjazm i przodować w walce o upowszechnienie kultury fizycznej i sportu i nadać jej oblicze ideologiczne.

Polska, zmierzająca do socjalizmu — mówi w słowach końcowych prelegent — winna być krajem zdrowych ludzi, pełnych tężyzny fizycznej i duchowej, którym wychowanie fizyczne i sport wyrabiają siłę woli, opanowanie, odwagę, wytrzymałość na trudy i umiejętność zespołowego życia w wysiłku ludzi, przygotowanych do pracy dla Polski Ludowej i do obrony jej granic w razie potrzeby.

W dyskusji, tow. Gałko, wskazał na nowy system współzawodnictwa, zapoczątkowany przez Gdańską młodzież, t. zw. lotne brygady czyli „pikiety".

Dyskutanci podkreślili brak opieki nad referatami młodzieżowymi przez Zarządy Oddziałów oraz wskazali na uproszczenie rozciągłych ankiet sprawozdawczych dla współzawodnictwa, wydanych przez Zarząd Główny ZMP.

Dużo uwagi poświęcili dyskutanci absolwentom SPP — między którymi dał się zauważyć brak dobrego stosunku do pracy i jakiejkolwiek dyscypliny. — Osłabia to w dużym stopniu pracę ZMP.

W podsumowaniu dyskusji, tow. Wieczorek powiedział: „Stoimy przed gigantycznym 6-cioletnim planem — gdzie młodzież musi stanąć do walki o jego wykonanie.

W końcowych słowach tow. Wieczorek podkreślił konieczność szkolenia ideologicznego i zawodowego młodzieży pracującej.

W uchwalonej rzolucji, czytamy między innymi:

Świadomi swych celów — pracą swą będziemy wzmacniać obóz postępu i pokoju, w oparciu o Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej, aby już nigdy nie zaistniała groźba wojny — nad narodami miłującymi pokój. W codziennej swej pracy będziemy realizować wszystkie zadania wspólnie z ZMP, w oparciu o przodującą awangardę klasy robotniczej PZPR.

T. Pikuła

Hańba XX wieku

Konstytucja Iranu głosi: „Obłąkani, kobiety i dzieci — nie mają prawa głosu!"

I to właśnie w tym Iranie, gdzie 4-letnie dzieci pracują przy wyrobach dywanów na własne, nędzne życie. Właściciele fabryk dywanów zagarniają fantastyczne zarobki do swej kieszeni, a rodzice zmuszeni przez głód i nędzę, sprzedają własne dzieci na ciężką dolę. W całym Iranie istnieje zaledwie kilka szkół dla dziewcząt zamożniejszych rodzin. W sąsiedniej Syrii kształcenie dziewcząt uważa się za występek przeciwko moralności. W fabrykach syryjskich kobieta podlega karze chłosty. W innych krajach kolonialnych Afryki, 90 proc. kobiet zalicza się do analfabetów — 30 tysięcy wsi tureckich nie posiada szkół.

Nie lepszym jest los kobiet azjatyckich krajów kolonialnych. Kobiety w tych krajach żyją na prawie niewolniczym. Pracują na plantacjach, w kopalniach, fabrykach — tworząc wielomilionową armię najtańszej siły roboczej. Płace kobiet, pracujących do 13 — 15 godzin na dobę, stanowią przeważnie połowę zarobku mężczyzny i to w dodatku zarobku marnego. Ponad półtora miliona robotnic na plantacjach herbaty w Assan w Indiach — nie otrzymuje w ogóle za swą pracę żadnej płacy. Otrzymują tylko jedzenie i pomieszczenie w nędznych chatach.

W Turcji, młode dziewczęta pracują po 14 godzin na dobę i nie mają prawa nawet do jednego dnia urlopu w roku.

Kobiety pracujące nie korzystają z żadnej opieki społecznej. Są zmuszane do najcięższych i najbrudniejszych robót. W miejscach pracy nie ma najprymitywniejszych urządzeń higienicznych. Matki, zazwyczaj odchodząc do pracy, pozostawiają dzieci bez żadnej opieki, a niemowlętom dają opium, żeby nie krzyczały.

W Indiach, liczących 400 milionów mieszkańców, jest zaledwie 600 szpitali dla położnic i stacji opieki nad matką — 330 kobiet wypada na jeden szpital czy stację opieki.

Los dzieci w tych krajach wzbudza litość, a zarazem zgrozę.

W Indiach, siłę roboczą na plantacjach tworzą w jednej czwartej dzieci w wieku od 4 do 8 lat.

Upiór biur

Wchodzę do biura. Siedzi bóstwo, —
przed nią herbatka, ciastka, lustro,
fryzurka — chmurka, oczka śliczne
. . . .
wprost elegencji szczyt i sam szyk.
. . . .
Popracuj w tkalni, przy warsztacie,
w kopalni lub przy automacie,
popróbuj schylać no się ciągle,
na rączkach guzy mieć i bąble.
. . . a kiedy pojmiesz, główko pusta,
że niepotrzebne w biurach bóstwa,
. . . .
wtedy przestanie może straszyć
potworne bóstwo w biurach naszych
i zniknie — dżuma — grypa — mór,
społeczna klęska — upiór biur.

LEON PASTERNAK

Na plantacjach herbaty w Gwalier 70 proc pracujących — to dzieci.

Śmiertelność dzieci jest zastraszająca — 25 proc. niemowląt umiera w pierwszym roku życia — 2 i pół miliona dzieci umiera przed ukończeniem 5-ciu lat życia, a 50 proc. całej ludności nie dotrzymuje 15-tu lat życia.

Śmiertelność dzieci Iranu dosięga 80 proc., Indonezji — 40 proc., Cejlonu — 55 proc. itp.

Stan oświaty jest rozpaczliwy. Jaskrawym dowodem jest statystyka Vietnamu, gdzie na 20 tysięcy dzieci jest jedna szkoła, ale na 1500 mieszkańców — jedno więzienie.

Przestępczość wśród dzieci jest niezwalczoną plagą społeczną.

„Nasze dzieci — wołają krzykiem rozpaczy kobiety hinduskie, malajskie, japońskie — są nagie i umierają z głodu, — a tysiące statków, pełnych ryżu i bawełny, odpływa z naszych portów, do magazynów i fabryk kapitalistów".

Kontrastem tego tragizmu życiowego, są wyzwolone przez Armię Ludową — Chiny. Kobiety chińskie, które jeszcze niedawno dzieliły los kobiet azjatyckich krajów kolonialnych — walcząc wraz z ludem chińskim o wolność i wyzwolenie — utorowały sobie drogę do uprawnienia i człowieczeństwa. Biorą one obecnie żywy udział w budowie nowych, demokratycznych Chin. Demokratyczny związek kobiet chińskich liczy 22 miliony członkiń. Od pierwszego dnia rządów Ludowej Republiki Chińskiej została wprowadzona zasada wobec kobiet „Za równą pracę, równa płaca". Kobiety otrzymały prawo do urlopów, urlopy macierzyńskie, zasiłki na czas porodów. Przy fabrykach i plantacjach powstają żłóbki, przedszkola, stacje opieki nad matką i dzieckiem. 3 i pół miliona dzieci uczęszcza do szkół podstawowych, a 50 tysięcy do szkół wyższych.

Ten przykład zwycięskich Chin — jest właściwym drogowskazem dla wszystkich kobiet świata do tej pory niewyzwolonych. Stał się wzorem, który potęguje walkę kobiet w krajach kolonialnych i zależnych — o prawo człowieka.

(G)

Wydawca: Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Przem. Chem. — Redaguje Kolegium. — Adres Redakcji i Administracji: „Pracownik Chemiczny" Sosnowiec, ul. 3-go Maja. Telefon 631-46. — Cena ogłoszeń: 1 str. — 15 tys. zł. ½ str. — 8 tys. zł. ¼ str. 5 tys. zł. — Konto PKO — Katowice III. — 1447. Wydział Prasowy: — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa", Katowice, ul. Sobieskiego 11
R-1-12033